

# Mnich: W bloku wybuchł pożar

Data publikacji: 5.02.2008 0:00

□

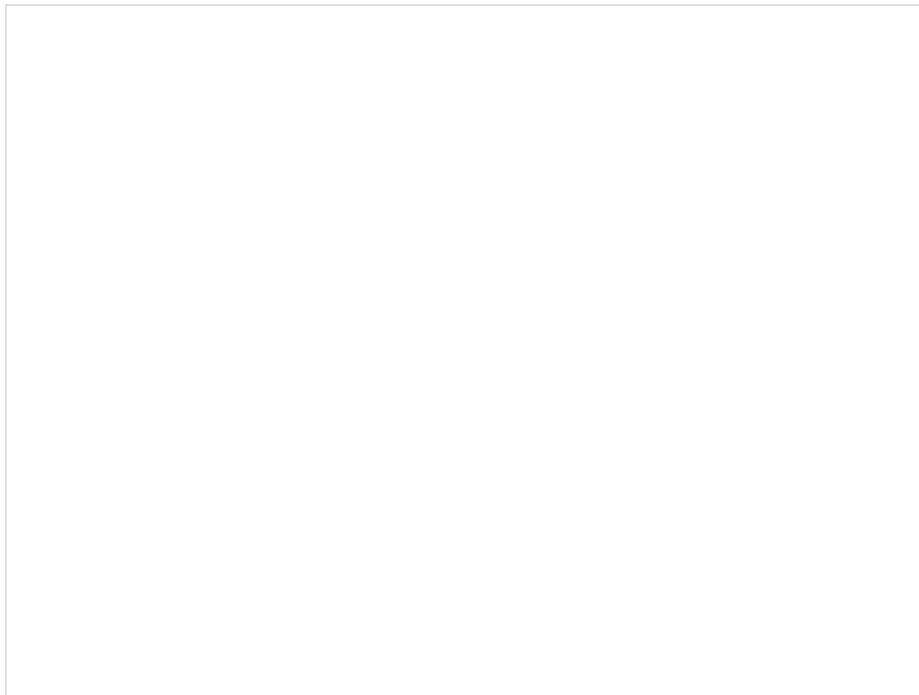
W poniedziałek na parterze domu przy ul. Bielskiej w mieszkaniu należącym do 68-latka wybuchł pożar. Ogień strawił kuchnię, przedpokój i łazienkę. Z bloku ewakuowano dziewięć rodzin. Dwóch strażaków z niewielkimi obrażeniami trafiło do szpitala. Straty oszacowano na 50 tys. złotych.

Kiedy ogień zaczął się rozprzestrzeniać właściciel nie był w stanie samodzielnie wyjść z płonących pomieszczeń. Sąsiedzi próbowali wyważyć drzwi. Ostatecznie mężczyznę udało się wynieść przez okno. Został przewieziony do szpitala. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

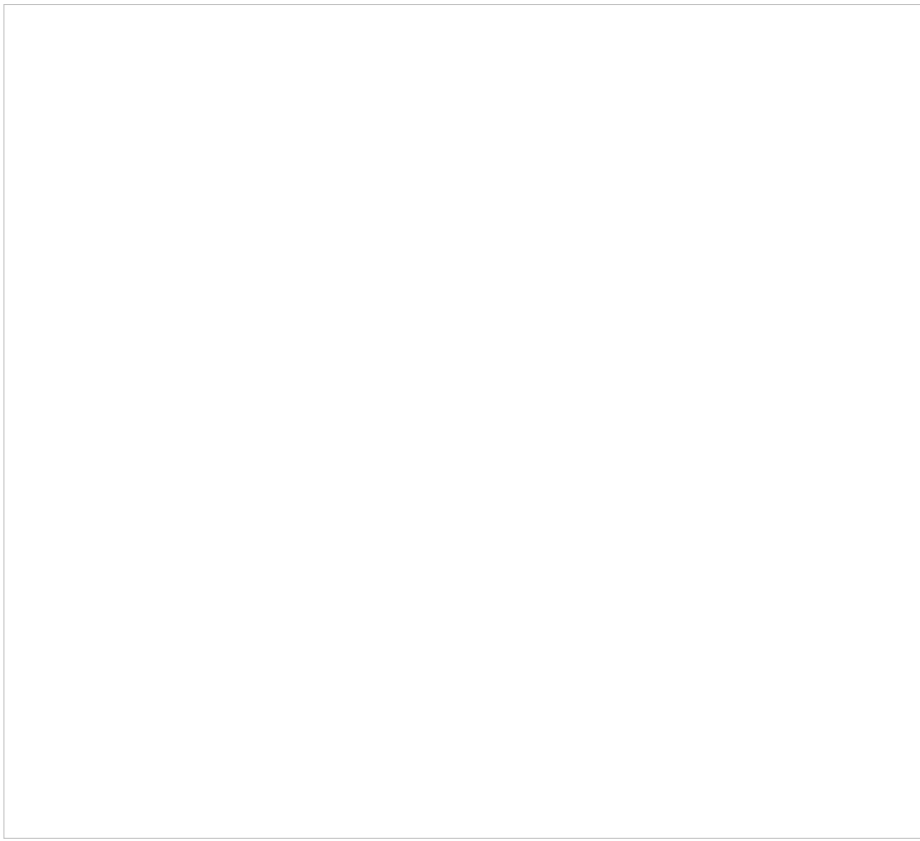
Jak informuje policja, właściciel miał w mieszkaniu bardzo dużo łatwopalnych przedmiotów które zapaliły się od płonącego w piecu ognia.

– Widziałam przez okno, jak na stole pali się świeczka. Nie sądzę jednak, żeby to ona spowodowała pożar. Kiedy ten człowiek zapalał w piecu otwierał okno, żeby dym opuszczał mieszkanie. Tak też było tym razem. Po chwili zauważyłam gęste kłęby dymu wydobywające się przez otwarte okno. Z drugiej strony mieszkania ktoś musiał otworzyć drzwi ponieważ nagle pojawił się ogień. Zaraz potem widziałam, jak sąsiedzi wyciągali go przez okno – relacjonuje mieszkająca w przeciwległym bloku sąsiadka.

Bloki przy ulicy Bielskiej pochodzą z 1954 roku. Przesiedlano do nich wówczas mieszkańców terenów zalanych pod jezioro Goczałkowickie.



**Zdj.:** W mieszkaniu znajdowała się ogromna ilość łatwopalnych przedmiotów.



**Zdj.:** *Tak wyglądało mieszkanie kilkanaście godzin po pożarze.*

**(zac)**